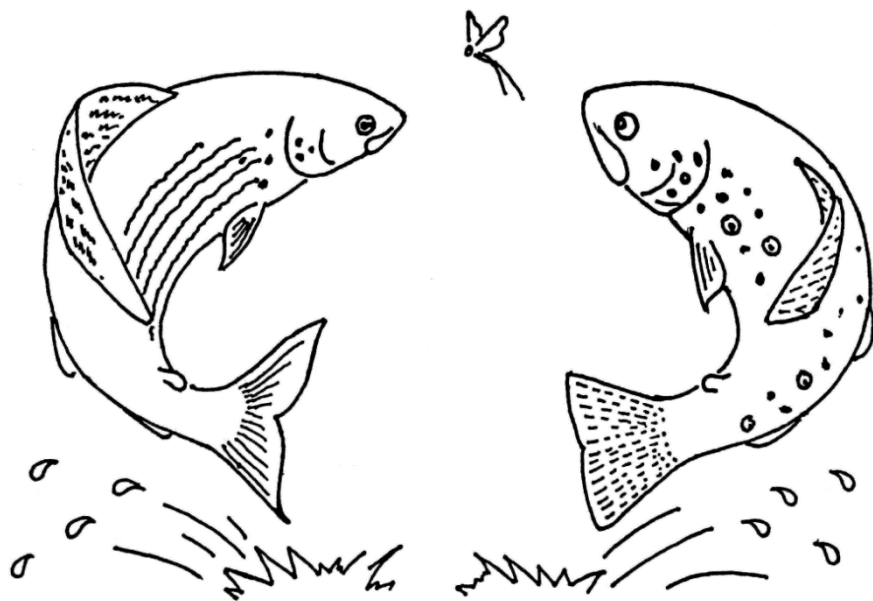


Pstrąg & Lipień



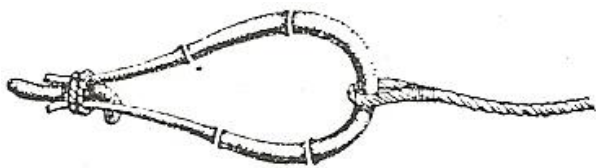
nr 65

DZIEJE HACZYKA. CZ. IV. DŁAWIKI SPRĘŻYNUJĄCE

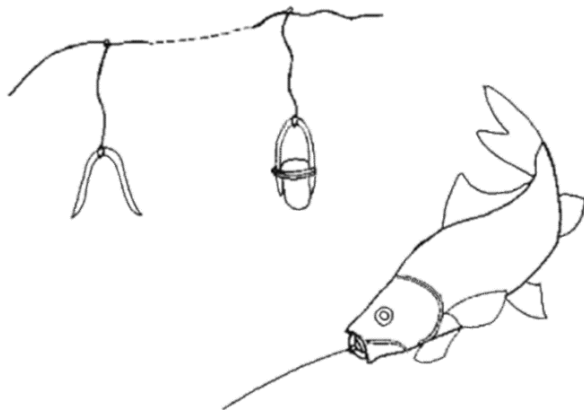
Do najstarszych rodzajów haczyków należą tzw. dławiki (ang. *gorge*). Od strony konstrukcyjnej są znacznie prostsze od klasycznego haczyka, bowiem nie mają zakrzywionego ostrza, pozwalającego pochwyć rybę. Z zasady są to proste kawałki kości, drewna lub metalu, które po połknięciu przez rybę obracają się i wbijają w ściany przetyku lub pyska, dzięki czemu ryba pozostaje uwięziona, jak na haczyku. Istnieją cztery typy dławików: 1) proste (z zaostrozonymi końcówkami), 2) w kształcie litery Y, 3) złożone, składające się z dwóch cienkich kawałków drewna lub kości, które się rozchodzą po pociągnięciu linki, 4) ze sprężynującego surowca (ang. *spring gorge*). Te ostatnie są przedmiotem niniejszego artykułu. W literaturze najwięcej informacji o dławikach podał Anell (1955), ale nie poświęcił wiele uwagi tym sprężynującym.

Opisy dławika sprężynującego i techniki połowu

Najstarsza znana mi informacja o dławiku pochodzi z katalogu Międzynarodowej Wystawy Rybackiej w Londynie w 1883 r. W dziale chińskim podano - *model of a boy fishing with bamboo spring hooks* (model chłopca łowiącego przy użyciu dławików sprężynujących z bambusa) (The Fisheries Exhibition Literature, 1884, 253). Także Gruvel (1928, 94) wspomina o chińskim dławiku, długości 3-4 cm, podając rycinę, przedstawioną obok. Końcówki dławika były trzymane razem przez cieniutki pierścień, który łatwo pękał. Między te końcówki wsadzano m.in. kawałek ryby lub gotowany ryż.



Kolejna rycina chińskiego dławika, pochodząca z pracy Kasugi i Osaki (1975), przedstawiona obok, została podana przez Gabriela i in. (2008, fig. 8.10). Autorzy podają, że dławik może być schowany w przynęcie albo ona może być umieszczona między dwoma końcówkami dławika.



Niektórzy inni autorzy także wspominają o tym, że w Chinach są znane dławiki. Na przykład, Sarkar (1953) podał, że dławiki z Bengaluru są podobne do tych w Chinach.

Najwięcej informacji na temat dławików sprężynujących jest z Indii. Pierwsze wzmianki o dławiku w Bengalu podali Gupta (1908) – do połowu łącza na ryżowiskach, a także De (1910). Nie udało mi się jednak dotrzeć do tych publikacji.

Artykuł Dasa (1940), który jest najważniejszym źródłem o dławikach sprężynujących, został oparty o referat wygłoszony podczas induskiego kongresu nauki w styczniu 1939 r., którego abstrakt był wcześniej opublikowany (Das 1939). Choć opis dotyczy połowu w regionie Tippera, to jednak zdaniem autora dławiki były znane na dużym obszarze Bengaluru.

Dławiki miały długość 4-5 cm, szerokość 2-3 mm w środkowej części, i grubość $\frac{3}{4}$ -1

mm. Świeży i „dojrzały” (*mature*) bambus należało pociąć na długie szczapy, które umieszczono w wodzie na 6-7 dni lub dłużej. Potem obrabiano szczapy, najpierw ścinając wewnętrzny miąższ, a następnie zewnętrzną część. Dławik powstał więc tylko ze środkowej części szczapy. Następnie go polerowano, po czym wycinano kawałek o długości 4-5 cm.

Linkę przygotowano ze splecionej bawełny (z 7-9 nitki). Przymocowano ją do środkowej części dławika, używając węzeł wyblinkę. Końcówkę linki o długości 15 cm skrócono podwójnie z przyponem i na końcu zrobiono węzeł. Dzięki temu zestaw był silniejszy. Przypon był przymocowany do spławika.

Spławik wykonano z kawałka bambusa *Pseudostachyum polymorphum*, o długości 30-40 cm i grubości 12-14 mm. Z zasady wybierano dojrzałe bambusy, ponieważ młode pędy były nietrwałe. Często owady robiły dziury w okolicy węzła albo pleśń pokrywała tę część w trakcie przechowywania spławika do kolejnego sezonu.

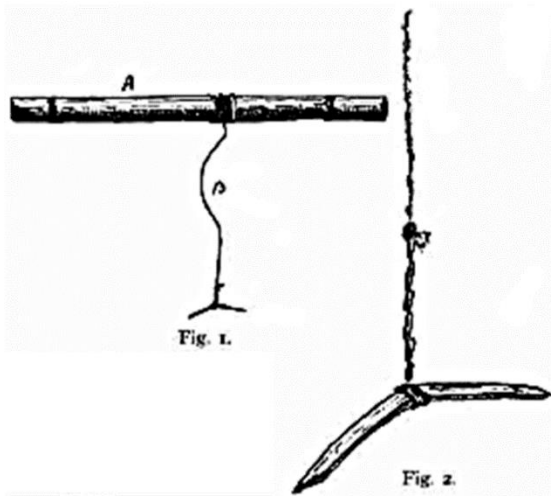
Bambus był tak przycięty, że węzeł był 2-3 cm od końca spławika. Miało to zapobiec pęknięciu węzła w trakcie przechowania lub przenoszenia spławika. Końcówki bambusa zaokrąglono nożem, żeby nie niszczyły linki. Przed użyciem należało bambus wysuszyć w cieniu, dzięki czemu przybierał barwę żółtawą. Spławik używano przez 2-3 lata lub dłużej, w zależności od intensywności połowów i staranności przechowywania.

Linkę zakonserwowano przy użyciu soku z owocu mangostanu właściwego (*Garcinia mangostana*). Niedojrzałe owoce ubijano w móżdżerze, a następnie umieszczono je w glinianym garnku i dolano wodę. Masa z owoców wydzielala kleisty sok, który w wodzie się rozcieńczał. Po 4 lub 5 dniach płyn odcedzano i

dodawano trochę wody, aż uzyskiwano właściwą konsystencję. Do płynu wsadzano linkę, ale tak, żeby dławik i spławik nie były zamoczone. Po pewnym czasie linkę wyciągano i suszono na słońcu. Następnie przykrywano ją mułem i pozostawiono w pobliżu wody przez 2-3 dni, aż stała się czarna. Potem jeszcze raz wsadzano ją do płynu konserwującego, po czym suszono na słońcu. Wtedy zestaw był gotowy do użytku.

Ponieważ owoce mangostanu są dostępne tylko przez pewien czas, więc ten płyn należało zabezpieczyć i zachować przez wiele miesięcy. W tym celu gotowano go przez godzinę, a następnie przelano do glinianego naczynia, przykryto i umieszczono w cieniu.

W regionie, w którym używano dławiki, były wzniesienia oraz płaskie tereny, które przez większą część roku były zalane. Z uwagi na wypłyenia, były tam doskonałe warunki dla rozrodu i wzrostu ryb. Na początku sezonu deszczowego te tereny, a także przylegające ryżowiska, były zalewane w całości, więc ryby przemieszczały się tam. Połów w tych miejscach, zwłaszcza podczas wysokiego stanu wody, był nieopłacalny przy użyciu tradycyjnych narzędzi połowu. W zasadzie jedynie połów na zestawy z dławikami przynosił efekty. Rybakowi wystarczała mała łódź i około 100-200 zestawów. Jednakże koszt łodzi był



tak wysoki, że niewiele osób mogło sobie pozwolić na jej zakup, ograniczając tym samym liczbę rybaków.

Połowem przy użyciu dławików zajmowali się wyłącznie zawodowi rybacy z najniższych warstw społecznych. Prawdopodobnie wynikało to z faktu, że połów dławikami wymagał ciągłej uwagi i sprawdzania zestawów, czyli angażował rybaka przez cały czas. Inne osoby łowiące ryby, zazwyczaj rolnicy, czyniły to dorywczo. Dlatego używały inne narzędzia, np. jazy, różne pułapki lub zestawy haczykowe, które nie angażowały tak dużo czasu. Autor jednak podaje też informacje, że na innych terenach połowem przy użyciu dławików zajmowały się też młode osoby z wyższych kast społecznych, które traktowały to jako rozrywkę.

Zestawy zakładano zarówno w dzień, jak i w nocy. Jako przynętę używano koniki polne, ponieważ uznawano, że ryby lubią ich zapach. Owady przetrzymywano w glinianym garnku lub skorupie kokosowej.

Choć prawo połowu ryb na ryżowisku przysługiwało jego właścicielowi, to w praktyce połów na zestawy dławikowe był wolny, pod warunkiem, że nie dochodziło do przełowienia ryb. Zwyczajowo nie należało zarzucać zestawów w miejscach, w których inny rybak już umieścił swoje narzędzia.

Dobór miejsca połowu zazwyczaj był uzależniony od widoku lub odgłosu spławiających się ryb. Po przyplnięciu na odpowiednie miejsce rybak przygotował je na zarzucenie zestawu poprzez odsunięcie trawy na wodzie i ewentualnych przedmiotów pod nią. Następnie z garnka brał pasikonika i delikatnie przekławał jego głowę końcówkami dławika. W przypadku zbyt długiego przyponu nawijał go na spławik i zaciskał węzłem. Na końcu kładł zestaw na wodę. W ten sposób rozstawił wszystkie zestawy na odcinku wody nawet do jednej mili, co zajmowało mu 2-3 godziny. Po zarzuceniu wszystkich zestawów wracał do pierwszego i kolejno sprawdzał wszystkie.

Jeśli ryba połknęła dławik, to wyprostował się on w pysku. Zazwyczaj ryba została złapana, ale czasem w trakcie szamotania się mogła się jednak uwolnić. Jeśli ryba nie połknęła przynęty, lecz ją tylko dotykała i „obgryzała”, to dławik mógł się wyprostować bez pochwycenia ryby.

Autor też podał, że na innych terenach stosowano inną metodę połowu. W ryżowisko wstawiano dwie tyczki w pewnej odległości od siebie, połączone linką, która wisiała około 50-60 cm nad wodą. Z tej linki zwisały przypony, a dławik z przynętą był tuż pod powierzchnią wody.

Na opisywanym terenie około 95% złowionych ryb składało się z łaźca (*Anabas testudines*), przedstawionego obok na zdjęciu z Wikipedii. Łowiono też, choć rzadko, m.in. suma batraszka (*Clarias batrachus*), zmijogłowy (*Channa striata* i *Ch. punctata*) i długowąsa azjatyckiego (*Heteropneustes fossilis*).



Połów przy użyciu dławika miał istotne ograniczenie. Otóż złapane ryby należało niezwłocznie zabrać z wody, ponieważ szybko snęły w wyniku doznanych ran, a dalsze przetrzymywanie ich w wodzie skutkowałoby ich psuciem się i obniżeniem wartości handlowej. Z tego powodu rybak musiał ciągle sprawdzać zestawy. Nie mógł więc mieć ich

zbyt dużo. Tym bardziej, że ryby musiał szybko dostarczyć na targ, który się kończył wczesnym popołudniem, lub do umówionych klientów. Z uwagi na rany zadane dławikiem tylko niewielki odsetek ryb można było przechować w stanie żywym.

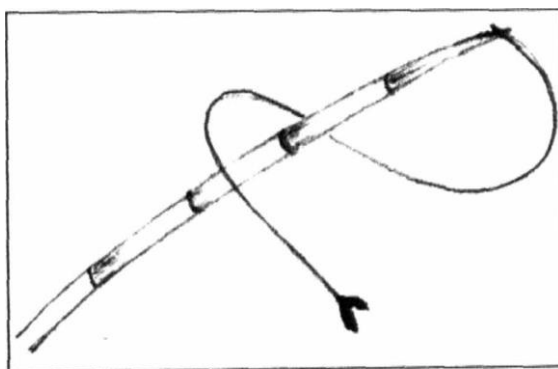
Przesady związane z połowem przy użyciu dławika w zasadzie niczym nie różniły się od przesądów związanych z innymi narzędziami. Tak więc rybak pluł na dławik z przynętą, zanim zarzucił zestaw. Nie wychodził na ryby, jeśli dostrzegł jakiś niekorzystny znak, a przynajmniej opóźnił swoje wyjście. Uznawał, że złe duchy omijają dławiki, podobnie jak zwykle haczyki i sieci. Te przesady dawały samotnemu rybakowi wystarczającą siłę psychiczną, kiedy udawał się na połów w mroczną noc.

Nieco inne informacje podał Hora (1921). Dławiki przymocowano do sznura rozstawionego na jeziorze. Na środku dławika robiono drobne nacięcie na węzeł. Przynętą była dżdżownica, owad lub mała brzanka (*Barbus*). Często końcówki dławika przebijały boki otworu gębowego ryby, lub wystawały między skrzelami.

Szereg informacji podał Hornell (1950). Dławik używano przede wszystkim na ryżowiskach do połowu łaźca, który lato spędzał zagrzebany w mule, a w okresie monsunów prowadził życie ziemno-wodne na płyciznach z roślinami. Był jedną z ulubionych i najczęściej spożywanych ryb w Bengalu i Biharze. Z uwagi na wysokie walory smakowe i odżywcze „całe jego życie było ciągłą walką z podstępami ludzkimi”, a dławik z przynętą był jednym z największych zagrożeń, z którymi się spotykał. Opis zestawu z dławikiem jest podobny, jak u Dasa (1940). Przynętą był zazwyczaj konik polny. Zgięte końcówki dławika delikatnie umieszczano pod chitynowy pancerz konika (z tekstu wynika, że końcówki nie były związane). Na ryżowisku umieszczano setki takich zestawów, na które ryby łatwo dawały się złowić. Podczas połowu ryb *sōl* i *gazāl* (ang. murrel) używano koniki polne, karaluchy i małe żaby, jako przynęty. Zestawy zakładano wieczorem, a zbierano je rano, wraz z rybami.

Mills (1937, 107) podał, że do połowu dużych ryb (6-7 funtów) w Assam w Indiach używano dławików, na które nanizano dżdżownice. Następnie zgięto dławik, a jego końcówki przywiązano do linki. Gdy ryba połykała przynętę, to końcówki dławika zaczepiały się o zęby i można było wyciągnąć rybę. Używano przy tym silne wędzisko i długą linkę. Jest jedynym autorem, który wskazuje na tak duże ryby.

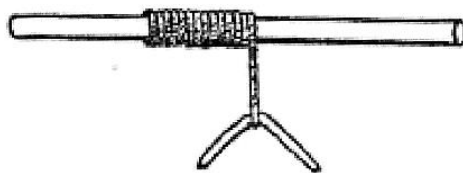
Do dzisiaj dławik jest używany w wielu regionach Indii (Purkayastha i Gupta 2014). Według Bhattacharjya i in. (2004) długość haczyka z bambusa zazwyczaj wynosi 10 mm, a szerokość 1-2 mm. Dławik używa się na ogół w okresie monsunów (czerwiec-wrzesień), żeby złowić ryby drapieżne, jak łaziec i nandus (*Nandus nandus*). Podają oni wizerunek takiego haczyka (przedstawiony obok). Rozumiem, że dławik jest przywiązany do linki, która jest przymocowana do końcówki bambusa.



Line diagram of a bamboo hook

Basu i Basu (1975) podają, że dławiki, nazywane *barsa*, są pospolite w Indiach, złasz-

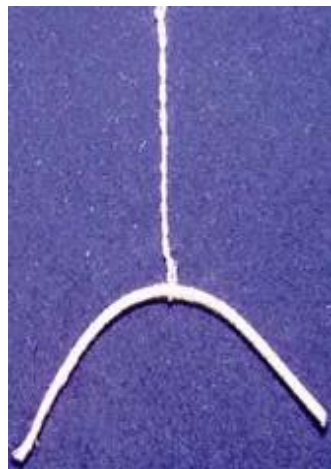
cza w Bengalu. Wykonywane są z łatwo dostępnych surowców, zwłaszcza bambusa i trzciny. Przy użyciu dżdżownic i pasikoników łowi się ryby *kai*. Podali też rycinę zestawu z dławikiem, przedstawioną obok.



Według Upadhyaya i Singha (2013) dławik jest używany w dużej liczbie podczas wysokiej wody na polach ryżowych lub płytkich zarośniętych wodach do połowu m.in. następujących gatunków ryb: łaźca, suma batraszka, długowąsa azjatyckiego i brzeszczotka azjatyckiego (*Notopterus notopterus*). Na haczyk nasadza się owada z pola ryżowego. Podają oni zdjęcie dławika, przedstawione obok.

Informacje o dławiku są także w innych pracach (np. Job i Pantulu 1953). Jednakże nie ma w nich innych danych, niż tu przedstawionych.

Dławiki znano także na Borneo, a ich opis podali Hose i McDougall (1932, I:137). Konstrukcja dławika była nieco inna. Wykonywano je z rośliny rattan, która to nazwa obejmuje wielu przedstawicieli rodziny arekowatych, mających charakterystyczne kolce, widoczne na zdjęciu obok (każdy gatunek rattanu ma nieco inną budowę kolców



i nie wiadomo, z którego z nich je wykonywano). Z zewnętrznej części rośliny wycinano pasek kory z dwoma kolcami, odległymi około 2,5 cm od siebie. Następnie zginano pasek w ten sposób, że kolce wystawały na zewnątrz. Linkę przymocowano do zgiętego miejsca, a na tak zrobiony dławik umieszczano przynętę.

Informację o rzekomej znajomości dławika sprężynującego we Francji podał Gruvel (1928). Stwierdził, że chińskie dławiki są udoskonaloną wersją *ins* używanych w południowo-zachodniej Francji. Niestety, nie podał żadnych informacji o tych *ins*. Nie stwierdziłem też informacji o nich w żadnym innym źródle z Europy.



Komentarz

Idea dławika sprężynującego jest od dawna znana także w myślistwie, zwłaszcza do polowania na drapieżniki, jak wilki, lisy, rysie, niedźwiedzie, krokodyle, a nawet ptaki. Na przykład, Corbin (1900, 42) podaje sporo szczegółów o stosowaniu dławików ze sprężynującego drutu, umieszczonych w kawałku mięsa, przez łowców skalpów młodych wilków.

Geneza dławika sprężynującego ginie w mrokach przeszłości. O ile proste dławiki zachowały się licznie w materiałach archeologicznych, z których najstarsze mają ponad 10

tys. lat, ponieważ były wykonane z kości, o tyle dławiki sprężynujące znane są tylko z nowszych materiałów etnograficznych i rybackich.

Według Dasa (1940) prawdopodobnie dławik wywodzi się z Indii, a na pewno z regionu, w którym rośnie bambus. Różnice w budowie i użyciu dławika między Indiami, Chinami i Borneo są niewielkie i sprowadzają się do szczegółów, a nie zasady; zapewne mają wspólną genezę.

Nie wiadomo, czy jest jakiś związek między prostym i sprężynującym dławikiem. Das (1940) jednak stwierdza, że dławik sprężynujący góruje nad prostym, ponieważ rybak nie musi być obecny nad wodą podczas łowienia.

Literatura

- Anell B. 1955. Contribution to the history of fishing in the southern seas. *Studia Ethnographica Upsaliensa*, 9.
- Basu M.N., Basu M.N. 1975. A study on material culture. Calcutta.
- Bhattacharjya B.K., Manna R.K., Choudhury M. 2004. Fishing crafts and gear of northeast India. CIFRI, Barrackpore, Kolkata, Bulletin 142.
- Corbin B. 1900. Corbin's advice; or, The wolf hunter's guide; tells how to catch 'em and all about the science of wolf hunting. Bismarck, N.D., The Tribune Co.
- Das T.C. 1939. Notes on a fish gorge from Bengal. *Man in India*, 19:67-68.
- Das T.C. 1940. Notes on a type of fish-gorge from Bengal. *Ethnos*, 5(3-4):131-147.
- De K.C. 1910. Report on the fisheries of Eastern Bengal and Assam. Shillong.
- The Fisheries Exhibition Literature. 1884. T. XII. Official catalogue. International Fisheries Exhibition, London, 1883. London.
- Gabriel O., Lange K., Dahm E., Wendt T. 2008. Von Brandt's Fish catching methods of the world. Blackwell Publishing (4 wyd.).
- Gruvel A. 1928. La pêche dans la préhistoire dans l'antiquité et chez les peuples primitifs. Paris.
- Gupta K.G. 1908. Reports on the results of enquiry into the fisheries of Bengal and into fishery matters in Europe and America. Calcutta.
- Hora S.L. 1921. Fish and fisheries of Manipur with some observations on those of the Naga hills. *Records of the Indian Museum*, 22:207-214.
- Hornell J. 1950. Fishing in many waters. Cambridge University Press.
- Hose C., McDougall W. 1932. The pagan tribes of Borneo. Vols. 1-2. MacMillan and Co., London.
- Job T.J., Pantulu V.R. 1953. Fish trapping in India. *J. Asiatic Soc., Science*, 19(2):175-196.
- Mills J.P. 1937. The Rengma Nagas. London.
- Purkayastha P., Gupta S. 2014. Traditional fishing gears used by the fisher folk of Chatla floodplain area, Barak valley, Assam. *Ind. J. Trad. Know.*, 13(1):181-186.
- Sarkar H. 1953. Fish-hooks from the Indus Valley. *J. Asiatic Soc., Science*, 19(2):133-139.
- Upadhyay A.D., Singh B.K. 2013. Indigenous fishing devices in use of capture fishing in Tripura. *Ind. J. Trad. Know.*, 10(1):149-156.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. Cz. LXII. JUKTÅN

W 2021 r. wyjazd do Szwecji rozpoczęliśmy od rzeki Juktån. Byliśmy nad nią 17-19 lipca i łowiliśmy głównie na bystrzynie uchodzącej do zbiornika zaporowego. Temperatura powietrza wynosiła od 5°C (nad ranem) do 20°C po południu. Większość czasu było pochmurno, wiał silny wiatr północny i północno-zachodni, a czasem był przelotny deszcz. Do analizy miałem 12 lipieni (35-52 cm, średni 41,6 cm) i 8 okoni (18-31 cm).

W tym roku nowością dla mnie, dzięki pomocy szwedzkich przyjaciół, było odkrycie stron internetowych, na których podawane są dane dotyczące poziomu wody na dużych zbiornikach zaporowych (<https://login.vattenreglering.se/m/vattenstand.asp>), a także stanu

wody i przepływu na rzekach (<https://vattenwebb.smhi.se>). W przypadku Juktånu w trakcie naszego pobytu te dane wynosiły odpowiednio – 407,9 cm (niski stan) i 11 m³. Generalnie w tym roku na wszystkich rzekach, które zwiedziliśmy, był niski poziom wody.

Tabela 1. Zawartość żołądków lipieni i okoni złowionych w rzece Juktån od 17 do 19 lipca 2021 r. (skrót: l – larwa, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chrzączki, im – imago).

	Lipienie	Okonie
Liczba ryb:	12	8
Chruściki		
<i>Rhyacophila</i> l	3	
<i>Ceratopsyche nevae</i> l	2	
<i>C. nevae</i> pp	2	
Leptoceridae l	20	3
<i>Athripsodes commutatus</i> pp	215	6
<i>Mystacides</i> pp		1
<i>Phryganea bipunctata</i> pp		1
Limnephilidae l	1	
n. det. pp	6	1
n. det. im		1
Jętki		
Baetidae l	20	107
<i>Heptagenia dalecarlica</i> l	16	2
<i>Siphonuridae</i> l		2
<i>Caenis</i> l	1	2
Muchówki		
Chironomidae l	9	
Chironomidae p	146	4
Simuliidae l	7	
Simuliidae p	52	1
Simuliidae im	768	
Coleoptera l	1	
Widelnice		
<i>Nemoura</i> l	7	
<i>Leuctra</i> l	1	
Gammaridae	2	15
Glossiphonidae	3	
Mięczaki		
<i>Lymnaea</i>	21	1
<i>Anisus contortus</i>	1	
Sphaeriidae	1	
Bezkęgowce lądowe		
<i>Bombus</i>	1	
Coleoptera l	1	
Ryby		6
Razem	1307	153
Średnia liczba ofiar na 1 rybę	109	19

Odżywianie się ryb

Średnia liczba ofiar w żołądku lipieni była wysoka (109). Jednakże w głównej mierze wynikała z intensywnego żerowania na dorosłych meszkach, które stanowiły około 59% wszystkich ofiar. Te owady występowały głównie u ryb na początku bystrzyny (dłużej na ok. 200 m), podobnie jak w 2017 r. Wynika to z dwóch powodów. Pierwszym jest obecność planktonu z jeziora położonego w górę rzeki, który jest pokarmem larw meszek, zasiedlających najliczniej okolicę wypływu. Drugą jest fakt, że na bystrzynie był odpowiednio szybki przepływ wody dla larw, które są filtratorami. Poniżej bystrzyny przepływ wody był już znacznie wolniejszy i dlatego tam dominowały inne organizmy, zwłaszcza ochotki.

Interesująca jest obecność dużej liczby pływających poczwerek chruścika *Athripsodes commutatus*. W poprzednich latach pojawiały się w moim materiale z wielu wód, ale nigdy w tak dużej liczbie. Najwięcej osobników (60) było w żołądku największego lipienia (52 cm), złowionego na wypływie wody z jeziora powyżej bystrzyny. Warto zwrócić uwagę, że w żołądkach lipieni było wiele świeżo zjedzonych, a nawet jeszcze żywych osobników tego chruścika. Wskazuje to, że jego wylotu odbywał się w ciągu całego dnia, czemu mogła sprzyjać pochmurna pogoda.

Zwraca uwagę mała liczba (2) bezkręgowców lądowych. Silny wiatr nie strącał ich na wodę, zapewne dlatego, że było raczej zimno i aktywność owadów lądowych była niska.

W pokarmie okoni zwraca uwagę duża liczba larw z rodziny Baetidae. Zapewne były to gatunki z rodzajów *Cloeon* i *Procleon*, charakterystyczne dla wód stojących i wolno płynących. Dlatego u lipieni, złowionych w silniejszym nurcie, było ich niewiele. Podobnie jest z kielżami, choć wszystkie występowały w żołądku jednego okonia.

Obserwacje wędkarskie

W tym roku były znakomite warunki połowu. Odpowiednio duży przepływ wody na bystrzynie i jej niski poziom w zbiorniku sprawiały, że lipieni było dużo i efekty wędkarskie były niezłe. Jedynie silny wiatr utrudniał łowienie. Jak zwykle, skuteczne były suche muszki i nimfy.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. LXIII. LÄISÄLVEN

Nad rzeką Läis przebywaliśmy od 21 do 23 lipca 2021 r., w tym samym miejscu co w 2016 r. (zob. P&L nr 56), tj. poniżej bystrzyny Hästskoforsen. Wiał silny wiatr północny i północno-zachodni, temperatura w ciągu dnia wynosiła około 15-20°C. Przepływ wody wynosił 42 m³.

Do analizy miałem następujące ryby: 7 dorosłych lipieni (40-46 cm, średni 43,6 cm) i 2 palczaki po około 5 cm (pochodzące z żołądka pstrąga), a także 2 pstrągi potokowe (41 i 42,5 cm). Nad brzegiem rzeki, w pobliżu miejsca, gdzie wędkarze często odpoczywali i palili ognisko, na jednym pnium było czaszka łosia, strasząca niby upiór.



Odżywianie się ryb

Żerowanie lipieni było wyjątkowo dobre. Średnia liczba ofiar wynosiła aż 538 osobników, co jest dotychczas największą taką liczbą stwierdzoną przeze mnie u lipieni w Szwecji. Ryby żerowały głównie na

Tabela 1. Zawartość żołądków 7 dużych i 2 małych lipieni, a także 2 pstrągów złowionych w rzece Läis 21-23 lipca 2021 r. (skrót: l – larwa, k - kokon, pp – pływająca poczwarka chruścika, p – poczwarka, im – imago).

	Lipienie		Pstrągi
	Dorosłe	Małe	
Liczba ryb:	7	2	2
Chruściki			
<i>Rhyacophila</i> l	35		1
<i>Rhyacophila</i> k	2		
<i>Rhyacophila</i> pp	6		1
<i>Ceratopsyche nevae</i> l	7		
<i>C. nevae</i> pp	11		
<i>C. nevae</i> im ♀	1		
<i>Polycentropus flavomaculatus</i> l	4		
<i>P. flavomaculatus</i> pp	1		
<i>P. flavomaculatus</i> im ♀	1		
<i>Neureclipsis bimaculata</i> pp	3		
<i>N. bimaculata</i> im ♀	1		
Leptoceridae l	4		
<i>Athripsodes commutatus</i> pp	1		
n. det. pp	1		
n. det. im			
Jętki			
Baetidae l	1760	8	37
Baetidae im ♀	1		
<i>Heptagenia dalecarlica</i> l	15		2
<i>H. dalecarlica</i> im ♀	1		
Siphonuridae l	1		
Muchówki			
Chironomidae l	33		
Chironomidae p	11		
Simuliidae l	737	4	5
Simuliidae p	377		
Simuliidae im	652	5	8
Empididae l	66		
Empididae p	5		
n. det. l			
<i>Haliphus fulvus</i> ¹⁾ im	1		
Hydracarina	10		
Mięczaki			
<i>Lymnaea</i>	10		1
<i>Anisus contortus</i>	3		
Sphaeriidae	2		
Bezkęgowce lądowe			
Hymenoptera	1		
<i>Vespidae</i>	1		

Homoptera	1		
Diptera im	3		
Ryby			
<i>Thymallus thymallus</i>			2
n. det.			2
Razem	3769	17	59
Średnia liczba ofiar na 1 rybę	538	6	30

¹⁾ Det. dr hab. T. Mokrzycki.

dwóch organizmach – małych jętkach z rodziny Baetidae i meszkach (razem 92,4% wszystkich ofiar). Również w poprzednich latach te dwa organizmy odgrywały wiodącą rolę w tej rzece. Ten pokarm dobrze służy lipieniom, ponieważ były w znakomitej kondycji. Wyjaśnia to też, dlaczego w rzece jest tak dużo lipieni, w dodatku dużych.

Wyjątkowo dużo (66) było małych (do 1 cm długości) i białawych larw muchówek z rodziny Empididae. W moim materiale z różnych wód w Europie nie pojawiły się dotychczas w tak dużej liczbie.

Pokarm małych lipieni, składający się z jętek i meszek, odpowiada danym w literaturze. Również dla relatywnie dużych pstrągów te dwa organizmy były ważne. Zwraca jednak uwagę obecność dwóch małych lipieni, a także dwóch nieoznaczonych ryb po 5 i 10 cm długości.



Most wiszący w Hästskoforsen

Obserwacje wędkarskie

W tym roku stosunkowo dużo czasu poświęciliśmy łowieniu pstrągów, ponieważ ta rzeka jest znana jako dobre łowisko tych ryb, zwłaszcza dużych osobników. Wyniki wędkarskie częściowo potwierdziły nasze oczekiwania, choć tym razem nie było fajerwerków.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. LXIV. KAITUM

Nad rzeką Kaitum (w okolicy Killingi i Laxselet) przebywaliśmy od 24 do 30 lipca 2021 r. Na ten okres przypadła zmiana pogody. Było ciepło (do ok. 20°C), słonecznie i słaby wiatr, choć momentami padał przelotny deszcz, a czasem w okolicy przechodziły burze. Poziom wody był ustabilizowany (początkowo podniósł się o kilka centymetrów, zapewne

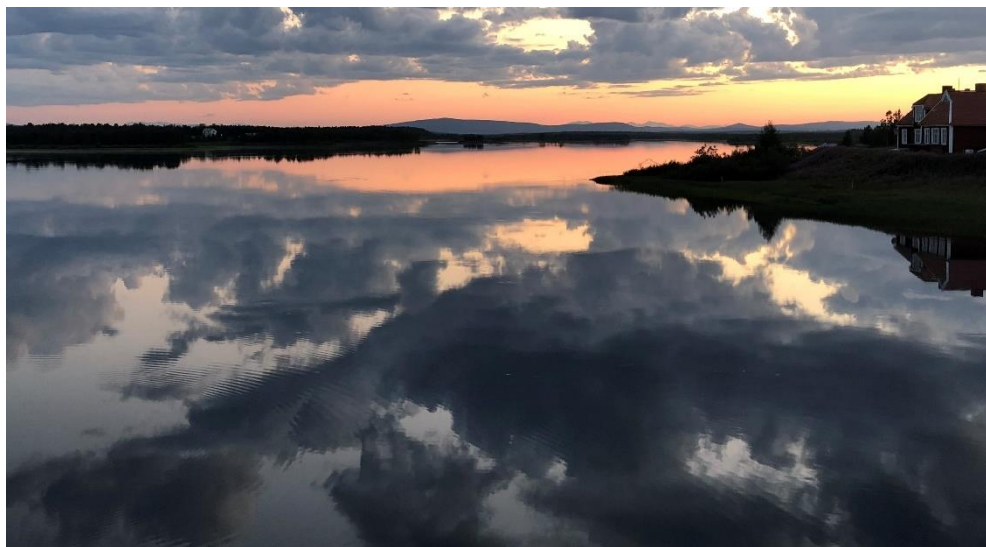
w związku z burzami, a potem opadł tyleż samo). Przepływ wody w Killingi wynosił 55 m³, a w Laxselet do 64 m³ (28 VII).

Do analizy miałem 7 lipieni (37-45 cm, średni 41,6 cm) złowionych koło Laxselet, jedną sieję 48 cm, z rozlewiska powyżej mostu w Killingi, a także jednego okonia (31 cm, pusty żołądek), złowionego poniżej wodospadu w Killingi. Po raz pierwszy na tym odcinku rzeki mieliśmy kontakt z okoniem (ponadto w Laxselet miałem podobnego okonia, który jednak mi się spał).

Odżywianie się ryb

Żerowanie lipieni nie było intensywne (średnia liczba ofiar wynosiła 48). W pokarmie występowało szerokie spektrum organizmów i brak było wyraźnie ważniejszych organizmów. W szczególności zwraca uwagę brak większej liczby wylatujących osobników i imagines chrzączek, jętek i widelnic, pomimo dobrej pogody, sprzyjającej aktywności tych owadów. Tym bardziej, że ryby interesowały się organizmami spływającymi na powierzchni wody lub tuż pod nią, o czym świadczy obecność wielu form lądowych. W żołądkach niektórych ryb było też wiele igieł (ok. 2 cm długości) z drzew, a także fragmentów roślin.

Jeden mały (5 cm) osobnik z rodzaju *Salmo* zapewne był palczakiem łososia. W poprzednich latach były podobne przypadki.



Widok wieczorem na rozlewisko w Killingi, gdzie żerowały sieje

Obserwacje wędkarskie

Wyniki wędkarskie lipieni były nieco gorsze, niż w poprzednich latach. W szczególności niełatwo było o lipienie o długości powyżej 48 cm.

Najbardziej interesujące dla mnie było jednak łowienie siei. Już w 2017 r. (zob. P&L nr 59) stwierdziłem obecność dużych siei żerujących powierzchniowo w okolicy mostu w Killingi. Postanowiłem więc tym razem skupić większą uwagę na nich.

Tabela 1. Zawartość zołądków 7 lipieni i jednej sieci, złowionych w rzece Kaitum 24-30 lipca 2021 r. (skrót: l – larwa, pp – pływająca poczwarka chruścika, r – robotnica, kr – królowa, s – subimago, im – imago).

	Lipienie	Sieja
Liczba ryb:	7	1
Chruściki		
<i>Rhyacophila</i> l	3	
<i>Rhyacophila</i> pp	8	
<i>Ceratopsyche nevae</i> l	26	
<i>Psychomyia pusilla</i> l	1	
<i>Athripsodes commutatus</i> pp	6	
<i>Silo</i> l	2	
<i>Sericostoma personatum</i> l	18	
n. det. im ♀		1
Jętki		
Baetidae l	72	
Baetidae im	5	
<i>Heptagenia dalecarlica</i> l	20	
<i>H. dalecarlica</i> s	2	
<i>Siphonurus</i> l	2	12
<i>Siphonurus</i> s		2
Muchówki		
Chironomidae l	3	
Chironomidae p	26	
Simuliidae l	3	
Simuliidae im	8	
Limoniidae l	2	
Widelnice		
<i>Leuctra</i> l	12	
<i>Capnia vidua</i> im ♀	1	
Perlodidae l	6	
Perlodidae im	3	
<i>Isoperla obscura</i> im ♀	4	
Chrząszcze¹⁾		
Elmidae l	1	
<i>Macroplea appendiculata</i> im	2	1
<i>Agabus fuscipennis</i> im		3
<i>Liopterus haemorrhoidalis</i> im		3
<i>Haliplus fulvus</i> im	2	
Gammaridae	1	
Mięczaki		
<i>Lymnaea</i>	21	
Sphaeriidae	2	
Hirudinea	1	
Bezkęgowce lądowe		
Hymenoptera	3	

Formicidae ²⁾		
<i>Formica fusca</i> r	1	
<i>F. fusca</i> ♂	4	
<i>Leptothorax muscorum</i> kr	1	
<i>Myrmica</i> ♂	1	
n. det.	3	
Homoptera	24	
Heteroptera	5	
Coleoptera ¹⁾ im		
<i>Polydrusus tereticollis</i> im	1	
<i>Dasytes niger</i> im	1	
<i>Dasytes plumbeus</i> im	3	
<i>Acidota crenata</i> im	4	
n. det.	5	
Diptera im	9	
Aranei	5	
Ryby		
<i>Salmo</i>	1	
<i>Cottus</i>	1	
n. det.	1	
Razem	336	22
Średnia liczba ofiar na 1 rybę	48	22

¹⁾ Det. dr hab. T. Mokrzycki.

²⁾ Det. G. Trigós-Peral.

Po południu i wieczorem ponownie sieje żerowały pod powierzchnią wody, a kółka pojawiały się średnio co 5-10 minut. Niektóre ryby musiały być ogromne, sądząc z młynna (już nie oczka), a nawet czasem z donośnego ataku, jakby na rybę.

Łowiłem na niedużą mokrą muszkę. Pierwszą rybę przyciąłem już po około 10 minutach łowienia. Sądząc z jej zachowania i siły (przy pierwszym odjeździe wybrała prawie 10 m sznura) mogła mieć około 2-3 kg. Zerwała zestaw w trakcie młynkowania, kiedy zapewne owinęła się żyłką. Założyłem więc żyłkę 0,25. W ciągu następnych dwóch godzin miałem jeszcze cztery brania. Ryby były jednak mniejsze i mniej waleczne. Dwie z nich spięły się, gdy były już blisko mnie. Widziałem je dobrze i miały po około 50 cm długości.

Następnego dnia po południu wróciłem w to miejsce. Po około 20 minutach złowiłem jedną sieję 48 cm. Było jeszcze branie drugiej ryby, ale ryba się od razu spięła.

Charakterystyczne dla wszystkich siei było młynkowanie, w trakcie którego żyłka owijała się o ciało ryby i albo się urywała, albo haczyk został wyrwany z delikatnego pyska. To wyjaśnia, dlaczego jest tak niska skuteczność połowu siei. Dotychczas nie spotkałem się z takim zachowaniem się siei na łowiskach w Szwecji lub Finlandii.

Z największym zainteresowaniem przeanalizowałem zawartość żołądka tej siei. Choć pokarmu nie było dużo (tylko 21 oznaczonych owadów), to jednak dane pozwoliły mi częściowo zrozumieć mechanizm jej żerowania. W pokarmie było 7 czarnych imagines chrząszczy wodnych, fragmenty (resztki) około 10 takich osobników (pominięte w tabeli 1), 14 świeżych wylatujących jętek z rodzaju *Siphonurus* i 1 imago chruścika. Te dane wskazują, że większość czasu sieje spędzały na pływaniu na rozlewisku, które na dużym

obszarze miało płytczyno do 1,5 m głębokości, ze słabo rozwiniętą roślinnością zanurzoną. W takich to miejscach sieje polowały na chrząszcze wodne. Po południu natomiast rozpoczął się wylot jętek *Siphonurus* (subimagines o długości do około 15 mm mają ciało ciemnozielone), który jednak nie był masowy. Te jętki pojawiały się sporadycznie na wodzie. Przez pewien czas nawet celowo obserwowałem spływanie wielu subimagines i udało mi się dostrzec zgarbianie ich przez sieje. Z danych w żołądku wynika, że sieje żerowały jednak głównie na osobnikach unoszących się ku powierzchni wody, lub tuż pod nią.

W przyszłości zamierzam poświęcić więcej czasu siejom, mądrzejszy o podane obserwacje i wnioski. Liczę zwłaszcza na kontakt z tymi największymi osobnikami.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. LXV. SKELLEFTEÄLVEN

W 2021 r. na krótko (1-2 sierpnia) zawitaliśmy nad rzekę Skellefte. Było ciepło, i słonecznie, ale z przelotnym deszczem. Do analizy miałem dwa lipienie (38 i 43 cm) z odcinka w Slagnäs i jednego okonia (27 cm) w Bergnäsdammen, choć zostało złowionych wiele ryb. Poziom wody w Bergnäsdammen był niski (wodę skierowano do oddzielnego koryta z elektrownią, które łączyło się z głównym nurtem dopiero po około 2 km). W Slagnäs przepływ wody wynosił 92 m³.



Tabela 1. Zawartość żołądków lipieni (ze Slagnäs) i okonia (z Bergnäsdammen), złowionych w rzece Skellefte, 1-2 sierpnia 2021 r. (skrót: l – larwa, k – kokon, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chruścika, im – imago).

	Lipień	Okoń
Liczba ryb:	2	1
Chruściki		
<i>Rhyacophila</i> l	1	
<i>Rhyacophila</i> k	1	
<i>Ceratopsyche nevae</i> l	15	
<i>C. nevae</i> pp	1	
Leptoceridae l	14	
n. det. pp	1	
Jętki		
Baetidae l	12	
<i>Serratella ignita</i> l	32	
<i>Heptagenia dalecarlica</i> l	1	
Muchówki		
Chironomidae l	2	
Chironomidae p	12	3
Simuliidae l	1	
Simuliidae l	3	
Simuliidae im	10	3
Mięczaki		
<i>Lymnaea</i>	2	
<i>Anisus contortus</i>	1	
Gastropoda	1	
Bezkęgowce lądowe		
Hymenoptera	1	
Ryby n. det.	1	2
Razem	112	8
Średnia liczba ofiar/1 rybę	56	8

Żerowanie lipieni nie było intensywne (średnia liczba wynosiła 56). Ryby żerowały na szerokim spektrum ofiar, zwłaszcza pospolitych w Laponii, choć - podobnie jak w 2020 r. – widać wiele jętek *Serratella ignita*.

U okonia były dwie rybki po ok. 4 cm długości. Mogły to być głowacze.

Również w tym roku wyniki połowu w Slagnäs były dobre. Na nimfę było dużo lipieni, w tym ryby >45 cm długości.

Powyżej starego mostu drogowego na lewym brzegu rzeki, obok drewnianych kładek służących do spaceru, stwierdziłem nieduży domek (na zdjęciu na poprzedniej stronie), w którym jest umieszczona pułapka do połowu sieci. Przy niej jest krótki opis po szwedzku i angielsku (*Sven's fish house*), w którym podano, że latem sieje migrują na bystrzyny, gdzie jest dużo pokarmu. Pod koniec lat 40. XX w. Sven Forsén wybudował w tym miejscu pułapkę (a także dwie inne na drugim brzegu rzeki), którą następnie przekazał swoim braciom. Pułapka stanowiła bowiem łatwy sposób połowu ryb, które były stałym elementem pożywienia lokalnej ludności.

W trakcie pobytu nad rzeką drzwi do domku były zamknięte i nie miałem możliwości zapoznania się z mechanizmem działania pułapki. Może uda mi się to w przyszłości.

O BRZANIE ZAATAKOWANEJ PRZEZ WYDRĘ W ŚWIDRZE

W dniu 19 VI 2021 r. wybrałem się nad Świder w okolicy Woli Karczewskiej. Wkrótce po rozpoczęciu łowienia w wodzie dostrzegłem rybę, która wolno spływała, przechylała się na bok co chwilę i starała się utrzymać w nurcie. Bez problemu podebrałem ją ręką, gdyż ledwo żyła. Była to brzana o długości 37 cm.



Powodem takiego zachowania było osłabienie organizmu po nieudanym ataku wydry. Po obu stronach ciała były liczne rany zadane przez zęby ssaka, co widać na zdjęciu. Przedstawiam tu też zdjęcie pyska wydry z dobrze widocznymi zębami (za https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Oriental_small-clawed_otter_teeth.jpg). W

niektórych ranach już pojawiła się pleśniawka. Ponadto, na ciele ryby, a także w jej pysku, było wiele pijawek pasożytniczych o długości około 1 cm, zapewne *Caspiobdella fadejewi*, licznych w rzece o tej porze roku.

Dotychczas nie trafiłem na tak okaleczoną rybę. Również w znanej mi literaturze, dotyczącej odżywiania się wydry, nie znalazłem podobnego zdjęcia, ani opisu. Zapewne rzadko się zdarza, żeby ryba z góry pochwycona przez wydrę była w stanie się uwolnić i przeżyć. Tym bardziej, że wydra jest w stanie upolować nawet metrowego szczupaka.



O LIPIENIACH WIEPRZY

Materiał z Wieprzy na Pomorzu, pochodzący z badań Marka Kulikowskiego (zob. P&L nr 56), liczy 34 ryby złowione w różnych terminach w latach 2011-2015 na odcinku od Kępic do poniżej Osieczek. Ponieważ słabo znam rzekę (jedynie z zimowych połowów w latach

Tabela 1. Zawartość żołądków 34 lipieni złowionych w Wieprzy w latach 2011-2015 (skrót: d – domek chruścika, l – larwa, p – poczwarka, k - kokon, pp – pływająca poczwarka chruścika, im – imago). Daty połowu ryb: A – I 2014, B – 9 VI 2013, C – 12 VI 2011, D – 6 XI 2011, E - 10-12 IX 2015, F – 17 XI 2013, G – 24 XI 2013, H – 25 XI 2012).

	A	B	C	D	E	F	G	H
Liczba ryb:	1	3	8	8	6	6	1	1
Chruściki								
<i>Rhyacophila</i> l			11	5	11			
<i>Rhyacophila</i> k					1			
<i>Rhyacophila</i> pp			1					
Hydropsychidae l	5		33	70	6	32	8	43
Hydropsychidae pp			5					
<i>Polycentropus flavomaculatus</i> l			1					
<i>Lype reducta</i> l	3		1			1		
<i>Brachycentrus maculatus</i> l		268	2114			5	5	
<i>B. maculatus</i> d				8				
<i>Brachycentrus subnubilus</i> l	36		300	75	14	53	3	4
<i>Lepidostoma hirtum</i> l			1	1				
<i>Lasiocephala basalis</i> l + d	1	4		15			14	1
Goeridae l						1		
<i>Silo pallipes</i> l			1	29		1		
<i>Odontocerum albicorne</i> l			5					
<i>O. albicorne</i> p			2					
<i>Sericostoma</i> l				2				
Leptoceridae l		1						
Limnephilidae l	1	11	34	14		8	2	5
Limnephilidae p					1			
n. det. l			1					
n. det. d					54	1	1	
Jętki								
<i>Baetidae</i> l	6		35	56	10	31	22	1
<i>Baetis</i> im ♀			4					
<i>Ephemera danica</i> l		2	7	22		18	7	
<i>Seratella ignita</i> l		1	24		5			
<i>Heptagenia</i> l		1	1	41		13	6	1
<i>Caenis</i> l				1				
<i>Paraleptophlebia</i> l						1		
Muchówki								
Chironomidae l	140	1	11	60	10	110	5	
Chironomidae p	5			2	2			
Simuliidae l	349	3	22	73	97	7		35
Simuliidae p	3	4	4	1	70			
Simuliidae im		5	20		xxx			
<i>Atherix ibis</i> l	1		2	3		1	2	
Limoniidae l	2			11		10	10	1
Stratiomyidae l			1					

Ceratopogonidae 1						2		
n. det. 1		3				1		
Pluskwiaki								
Corixidae	2		1					
<i>Aphelocheirus aestivalis</i>		2						
Widelnice								
<i>Protonemura intricata</i> 1			3					
<i>Leuctra</i> 1		5	3			2	2	
<i>Isoperla</i> 1		7	16					
Perlodidae 1	4				1		8	2
Chrząszcze								
<i>Limnius</i> 1			2			1		
Elmidae im		1						
Dytiscidae 1			1					
<i>Orectochilus villosus</i> 1						1		
<i>Sialis</i> 1			1					
Skorupiaki								
Gammaridae	5	4	7			2		
<i>Asellus aquaticus</i>	2	6	9			4	3	
Mięczaki								
<i>Lymnaea</i>	3	1						2
<i>Ancylus fluviatilis</i>	1	1	1			3	3	
<i>Theodoxus fluviatilis</i>					7			
Gastropoda n. det.		6	4					
Sphaeriidae			1			1	1	
Erpobdellidae		2				1		
Bezkęgowce lądowe								
Formicidae	1	1						
Homoptera		1						
Lepidoptera 1		1						
Coleoptera								
<i>Harpalus latus</i> ¹⁾ im	1							
n. det. im		3						
Diptera im		3						
Araneae		1	1	2		1		
Diplopoda		1		1				
Lumbricidae			1					
<i>Salmo</i> (ikra)						267		
Pisces			1					
Razem	561	311	2691	534	-	579	104	93
Średnia liczba ofiar/1 rybę	561	104	336	67	-	97	104	93

¹⁾ Det. dr hab. T. Mokrzycki.

80. XX w., kiedy w dodatku rzeka miała nieco inny charakter), więc moje uwagi ograniczą się do odżywiania się ryb.

Żerowanie lipieni generalnie należy uznać za intensywne. Była duża liczba różnych owadów wodnych, zwłaszcza chruścików (Hydropsychidae, *Brachycentrus maculatus*, *Brachycentrus subnubilus* i Limnephilidae) i muchówek (meszki i ochotki). Odnoszę wrażenie, że woda w rzece jest czysta (o czym świadczy obecność wielu organizmów wskaźnikowych, np. widelnic), ale żyzna.

Słabo zaznaczone było natomiast żerowanie powierzchniowe. Nie wykluczam, że powodem tego stanu mogła być obfitość pokarmu wodnego.

Interesująca jest obecność wielu osobników jętki majowej (*Ephemera danica*), zarówno rocznych, jak i dwuletnich (cykl życiowy w naszych warunkach zazwyczaj trwa pełne dwa lata). Tak duża ich liczba w okresie jesiennym jest nawet zadziwiająca, ponieważ w tym czasie rzadko są dostępne dla ryb (ale porównaj także z danymi z Gwdy – P&L nr 27). Świadczy ona jednak o dużej populacji tej jętki w Wieprzy, co jest dobrą informacją dla wędkarzy, pomimo tego że w okresie wylotu ryby żerowały tylko na larwach (ale zapewne nie otrzymałem materiału z okresu, kiedy ryby żerowały na osobnikach uskrzydłych).

Interesująca jest także obecność *Odontocerum albicorne*, a zwłaszcza poczwerek w charakterystycznie zamkniętych domkach. Dotychczas rzadko znajdowałem tego chruścika w żołądkach ryb z Polski, jak również w ogóle poczwarki chruścików (w Tabeli 1 wykazana jest jeszcze jedna poczwarka Limnephilidae w domku). Niezidentyfikowane domki chruścików zapewne należały głównie do gatunku *Lasiocephala basalis*.

W żołądkach ryb z czerwca było dużo fragmentów różnych skorup po ślimakach. Świadczy to o wcześniejszym częstym żerowaniu lipieni na tych organizmach.

U dwóch ryb była ogromna liczba imagines meszek. Nie zostały one policzone, lecz tylko zaznaczone literami xxx w Tabeli 1 (z tego powodu nie została podliczona kolumna E). W większości meszki zostały zjedzone poprzedniego dnia, na co wskazywał stan ich rozkładu enzymatycznego.

Zwraca uwagę także obecność jednej rybki oraz 267 ziaren ikry pstrąga (zapewne morskiego) lub łososia w listopadzie. Zapewne te lipienie żerowały poniżej tarlisk.

O LIPIENIACH RADWI I CHOCIELI

Poniższy materiał, pochodzący z badań Marka Kulikowskiego, liczy 7 ryb złowionych z Radwi w latach 2012-2014 w okolicy Kępna, a także jedną rybę z jej dopływu Chocieli, złowioną w 2012 r. Ponieważ nie znam rzeki (znany mi jest jedynie jej górny odcinek koło Bobrowa, gdzie wielokrotnie łowiłem na przełomie lat 70. i 80. XX w.), więc moje uwagi ograniczą się do pokarmu ryb.

Najbardziej interesujące jest intensywne żerowanie lipieni na larwach, ewentualne także subimagines, jętki majowej *Ephemera danica*. Niemożliwe było ustalenie dokładnej liczby subimagines z uwagi na rozkład enzymatyczny (w takich sytuacjach w żołądkach powszechnie jest oddzielenie się wylinki od ciała). W żołądkach ryb było również dużo jaj jętek, co jest typowym zjawiskiem.

Zwracała uwagę także duża liczba larw chruścików z rodziny Limnephilidae. Były to głównie młode osobniki z rodzaju *Potamophylax* w charakterystycznych domkach z liści, ułożonych płasko.

Interesująca jest również obecność wielu niewielkich kawałków żółtego sera, używanego przez miejscowych wędkarzy jako przynęty na lipienia, zwłaszcza w okresie tarła pstrąga i łososia. Ta duża liczba kawałków wskazuje, że zanęcano też tym serem.

W żołądku pojawił się jeden osobnik pluskwiaka wodnego *Velia caprai*. Zazwyczaj żyje

na powierzchni wody niewielkich i wolno płynących cieków (np. rowów) i z tego powodu jest na ogół niedostępny dla ryb łososiowatych. Bodajże po raz pierwszy pojawił się w moim materiale. Podobnie rzadko trafiają do żołądków ryb imagines żylenic (*Sialis*) w maju.

Tabela 1. Zawartość żołądków 7 lipieni złowionych w Radwi w latach 2012-2013 i jednego lipienia z Chocieli z 2012 r. (skrót: l – larwa, p – poczwarka, s – subimago, im – imago, xx – niepoliczona liczba).

		Radew		Chociel
Data połowu:	30 V 2012	15 IX 2012	16 XII 2013	15 IX 2012
Liczba ryb:	3	2	2	1
Chruściki				
<i>Rhyacophila</i> l				1
Hydropsychidae l	1			1
<i>Lasiocephala basalis</i> l	23			
<i>Brachycentrus subnubilus</i> l		21	1	
Leptoceridae l	1			
Limnephilidae l			16	
Jętki				
Baetidae l	3	4		16
<i>Serratella ignita</i> l				1
<i>Ephemera danica</i> l/s	64			
Muchówki				
Chironomidae l				5
Chironomidae p				15
Ceratopogonidae l	1			
Simuliidae l	1	3		4
Simuliidae im	1	xx		
<i>Atherix ibis</i> l		1		1
<i>Velia caprai</i>		1		
<i>Sialis</i> im	1			
<i>Calopteryx</i> l			2	
Skorupiaki				
<i>Gammarus</i>			9	17
<i>Asellus aquaticus</i>			1	
Bezkęgowce lądowe				
Heteroptera	2	13		1
Pentatomidae		3		
Hymenoptera				1
Formicidae				1
Diptera im		2		
Dermaptera		1		
Lepidoptera l			1	
Araneae		1		1
Ser żółty (kosteczki)			18	
Razem	98		48	65
Średnia liczba ofiar/1 rybę	33		24	65

PODSUMOWANIE SEZONU 2021

- Europejska Sylwia Spurek podała 14 IX 2021 r. na twitterze - 2023: *zakaz wykorzystywania zwierząt w cyrkach, delfinariach + zakaz polowań, w tym wędkarstwa*. Sprawa nabrała dużego rozgłosu medialnego, a w komentarzach dominował krytyczny ton wobec takiego pomysłu. Sądzę, że dla dobra ryb znacznie ważniejszą kwestią jest niszczenie środowiska, w tym w wyniku nieprzemyślanych działań, także ze strony instytucji powołanych do zarządzania zasobami wodnymi. Wzrost populizmu i brak kompetencji w sprawach rybactwa może jednak oznaczać pojawienie się podobnych głosów w przyszłości. Nie oznacza to jednak, że wędkarstwo w Polsce jest idealne i nie wymaga zmian. Wręcz przeciwnie. Niektóre kwestie zasygnalizowali T.K. Czarkowski, A. Kapusta i K. Kupren w opinii pt. „Zarządzanie i ochrona zasobów ryb w świetle ustawy o rybactwie śródlądowym – opinie, uwagi, wyjaśnienia i rekomendacje” z 19 VII 2021 r. (https://docs.google.com/document/d/14bR4zUsg6eQZkn3vT5aU_nKOY5wx6VD0jN9gIq_qHaA4/edit?usp=sharing).
- Mamy kolejne przypadki beztroski, jeśli chodzi o gospodarkę wodną na rzekach. W dniu 6 VII 2021 r. Wody Polskie podniosły zastawę na jazie na rzece Głomii w Krajence. W wyniku tego nastąpił szybki i niekontrolowany spływ wody z niedużego zbiornika zaporowego, a wraz z nim osadów dennych. Skutkiem tego zrzutu było śnięcie ryb w rzece poniżej jazu.
- Z drugiej strony mamy oznaki właściwej troski o wody i rybostan. Zarząd Okręgu PZW w Kielcach zapowiedział 21 XII 2021 r., że przeznaczy 38216,00 zł na działania związane z renaturyzacją i rewitalizacją obwodu rybackiego rzeki Mierzawa nr 1. Zakres prac zostanie ustalony z Uniwersytetem Rolniczym im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, a w kwestiach związanych z wymaganymi pozwoleniami z PGW Wody Polskie. Plany obejmują m.in. odbudowę tarlisk, udrożnienie przegród oraz inne działania związane ze zwiększeniem mikrosiedlisk w rzece, co ma sprzyjać rozwojowi naturalnych populacji ryb w rzece oraz możliwości występowania ryb dwuśrodowiskowych.

NAJSTARSZA INFORMACJA O OBECNOŚCI SZTUCZNYCH MUSZEK W HANDLU W POLSCE

Na łamach Kurjera Warszawskiego w 1847 r. trzykrotnie (w numerach: 155 z 13 VI, 157 z 15 VI i 170 z 28 VI) ukazała się poniższa reklama, zawierająca m.in. zapis – „wendki na ryby kompletne i ze sztucznymi owadami”. Jest to zarazem najstarsza informacja o obecności sztucznych muszek w handlu krajowym.

W tamtym okresie nie stwierdziłem innych reklam plasowanych przez Józefa Raszke. Jedynie w Kurjerze Warszawskim z 1854 r. (315:1594 z 29 XI) podano, że Józef Raszke, kupiec, przybył do Warszawy z Petersburga. Wskazuje to, że był znaną osobą.

Jest natomiast szereg wzmianek o Samuelu Raszke, który w 1832 r. został jednym z radców handlowych „dla pomocy banku w czynnościach przemysłowych i handlowych”, a w latach 30. był sędzią Trybunału handlowego w Warszawie. W 1831 r. pojawił się Raszke, jako kupiec handlu żelaznego (Kurjer Warszawski, 49 z 19 II). Był też właścicielem cegielni. W 1845 r. był anons o jej wydzierżawieniu (Kurjer Warszawski, 62 z 5 III), w którym podano, że bliższe informacje można zasięgnąć w handlu żelaznym przy ul. Senatorskiej 460, a więc pod tym samym adresem, co Józef Raszke. Wskazuje to, że Samuel i Józef byli spokrewnieni, a także zamożni.

**WYPRZEDAŻ CAŁKOWITA
PO CENACH KOSZTU**

w Handlu Józefa Raszke przy ulicy Senatorskiej Nr 460, odbywa się ciągle, oczem mam honor zawiadomić Panów Właścicieli zakładów Fabrycznych, aby im podać sposobność zaopatrzenia się tańim kosztem w wszelkie im potrzebne Narzędzia rzemieślnicze; oprócz tego Szanow: Publiczność znajdzie w Handlu tym dobór rozmaitych ianych przedmiotów, iako to: Ozdoby do firanek, Świeczniki ściennie i Żyrandole brązowe, Moździerze mosiężne i Żelazka do prasowania, Młynki do kawy, Noże i Widelce, Scyzoryki, Nożyczki, Pułapki na szczury, lisy i wilki, Łańcuchy dla bydła i do uździenic, Wagi mosiężne wszelkiej wielkości, Wędki na ryby kompletne i ze sztucznymi owadami, Formy miedziane paryzkie do ciast, galaret i pasztecików, i t. p.

W latach 40. i 50. XIX w. adres ul. Senatorska 460 był zbiorczy dla kilku podmiotów. Był tam Pałac Olbromskich, księgarnia Fr. Spiess i Sp., fabryka guzików, a także fabryka zabawek dzieciennych Gotliba

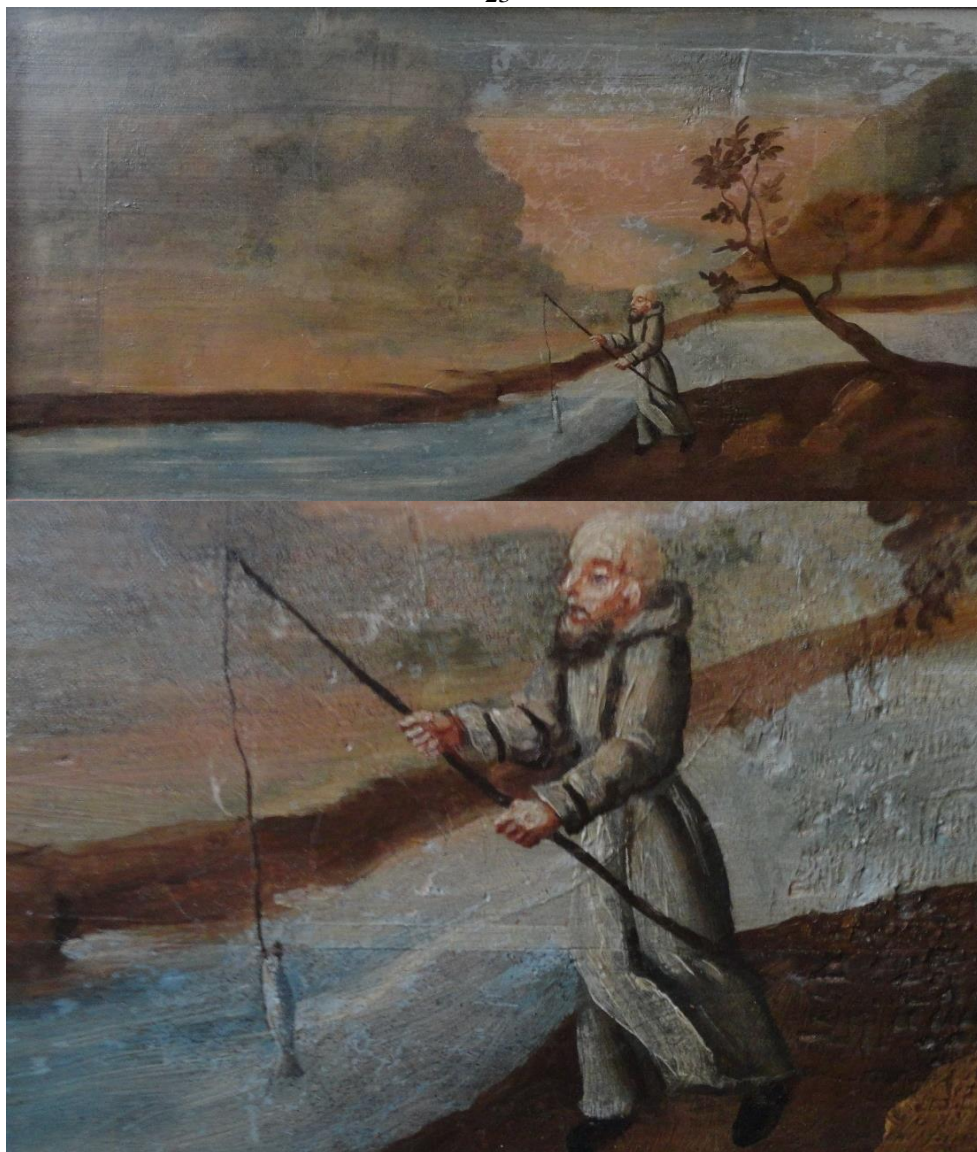
Łaskiego. Można więc ocenić, że cała posesja była w rękach zamożnych osób.

Te wszystkie informacje są więc silną sugestią, że sprzęt wędkarski, a zwłaszcza muchowy, był przeznaczony dla osób zamożnych, jako coś modnego, zapewne sprowadzonego z zagranicy. Nie można wykluczyć, że sprzęt nie trafił do Warszawy bezpośrednio z Anglii (ew. Niemiec), lecz przez Petersburg. W tym bowiem czasie w Petersburgu był dostępny sprzęt muchowy, którym interesowała się polska inteligencja (zob. P&L nr 24, a także moja książka *Podróże po Finlandii*, s. 208).

Z HISTORII WĘDKARSTWA NA DUNAJCU

U Stoka (1969), najważniejszego historyka wędkarstwa w okresie PRL, czytamy, że „rybołówstwo wędowe ze sztuczną muchą” było już dobrze znane ludności góralskiej, trudniącej się głównie „owczarzeniem, rybarzeniem i furmanieniem”, jak to stwierdził w r. 1837 Wincenty Pol”. Przez długi czas ten zapis sprawiał mi problem, ponieważ w bogatej twórczości literackiej Pola nie stwierdziłem wzmianek o połowie na sztuczną muszkę. W opisie górali tatrzańskich podał jedynie, że „gazda, obyczajem ojców owczarzy, rybarzy lub furmani” (Pol 1870, 302). Nie znalazłem również żadnego jego tekstu z 1837 r. o tych sprawach. Dochodzę więc do wniosku, że Stok popełnił tu błąd, niesłusznie miesząc informacje Pola o góralach, z tymi podanymi przez Leśniewskiego (1837, 166), u którego czytamy właśnie, że jest „oddzielne rybołówstwo wędowe na sztuczną muchę”. Tak więc informacja z 1847 r. o sztucznej muszce w Stryju (zob. P&L 20) jest nadal najstarszym zapisem o tej metodzie w Polsce.

W 2017 r., podczas mojego wyjazdu do Sromowców na Puchar Głowatki, miałem przyjemność zwiedzić klasztor w Czerwonym Klasztorze. Bystre oko mojej żony szybko wyловиło tam obraz z XVIII w., który przedstawia wędkarza łowiącego w górskiej rzece, zapewne Dunajcu. Choć obraz trudno byłoby zaliczyć do kategorii arcydzieł malarstwa światowego, to jednak ma duże znaczenie dla znajomości dawnego wędkarstwa w Polsce, z uwagi na znikomą liczbę takich materiałów ikonograficznych przed 1800 r. Postać wędkarza jest bowiem najważniejszym elementem obrazu, tak jakby malarz chciał podkreślić, że połów na wędkę był czymś typowym w rzece. Zapewne wędkarzem jest mnich, na co wskazuje jego



ubranie, ogolona głowa oraz obecność obrazu w klasztorze. Wędka wydaje się być prymitywna (brak kołowrotka lub nawijadółka). Na lince nie widać szaławika, a jedynie duży haczyk na końcu, jakby malarz chciał go podkreślić. Złowioną rybą jest pstrąg. Trudno orzec, jaką metodą łowił wędkarz, ale duży haczyk może sugerować przynętę naturalną.

Polecam uwadze wszystkich wędkarzy stare kościoły i klasztory, ponieważ mogą w nich znajdować się różne świadectwa dawnego rybołówstwa. W P&L nr 48 podałem malowidło na ścianie w Krościenku, a w monografii *Lipień* - z kościoła we Włoszech.

Leśniewski P.E. 1837. Rybactwo krajowe czyli historia naturalna ryb krajowych. Warszawa.

Pol W. 1870. Obrazy z życia i natury. Ser. 2. Kraków.

Stok P. 1969. Początki sportu wędkarskiego na wodach Dunajca (3). WW 7/8:5.

O *BRACHYCENTRUS SUBNUBILUS* I INNYCH CHRUSCIKACH

(z internetu: www.fors.com.pl)

Adi.obi (21.XII.2008): W tym roku w połowie kwietnia sam miałem przyjemność doświadczyć na Piławie masowej rójki chrusta. Chrusciki były dosłownie wszędzie, nawet w dalszej odległości od rzeki. Przejeżdżając przez Nadarzyce sporadycznie włączałem wycieraczki żeby oczyścić szyby z owadów – dosłownie. Co ciekawe, ryby wydawały się być w amoku euforii – zbierały wszystko co płynęło po powierzchni i tuż poniżej.

Pstruch: Na największą rójkę trafiłem ze 4 lata temu na dopływie Parsęty (10 maja). W samo południe przy bardzo ostrym słońcu rzeką płynął kożuch z chrustów, a filary mostu były tak „obklejone” kopulującymi owadami, że nie było widać betonu. Co ciekawe, pstrągi wołały zagryzać pupy, niż zbierać z powierzchni, ale i tak było fajnie.

Jest też taki krótki okres na przełomie września i października [zapewne chodzi o niektóre gatunki z rodziny Limnephilidae, zwłaszcza z rodzajów *Halesus* i *Potamophylax* – przyp. SC], że na pomorskich rzekach roi się wielki chrust z rudymi odnóżami. Większość muszkarzy w tym czasie łowi już na mikro CDC, a ja sięgam po muchy „tłustsze” niż majówki, grube sierściuchy na przedłużonych hakach 8. Dla mnie sierściuch to najbardziej uniwersalna mucha na Pomorzu, która sprawdza się przez większość sezonu.

Lukasz Bartoszewicz: Nie lubię tej intensywnej rójki chruścików. Na Bobrze w okolicy Wlenia wypada ona przeważnie na początku maja (w górach nawet w maju topi się śnieg, a woda w Bobrze jest wtedy jeszcze bardzo zimna). Ryby przeważnie mają gdzieś te zielone chrusciki. W tym okresie nie mam za dobrych wyników (czasem połowię, a czasem nie). Nic nie pomaga. Czasem pomiędzy chruścikami spływają pojedyncze spore jętki. Zauważyłem, że pstrągi wolą te pojedyncze jętki od chruścików.

Lukasz Bartoszewicz: Te duże chrusciki nie roją się we wrześniu ani październiku. To są chrusciki, które wyroiły się wcześniej i dorosły do takich rozmiarów. Te rudzielce występują chyba na każdej wodzie. Żyją sobie do pierwszych większych przymrozków. Czasami widać je nawet na początku listopada, o ile jest ciepły.

[SC: Ciekawy jest ten pogląd o tym, że chrusciki rosną w stadium imago. Niestety, nie jest prawdziwy. Podaję tu informację o *Brachycentrus subnubilus*, przekazaną mi przez Stuarda Croftsa, wędkarza i entomologa w Anglii, dotyczącą rzek Wharfe i Ure. Wylot chruścika zazwyczaj ma tam miejsce w drugiej połowie kwietnia i trwa ok. dwóch tygodni. Początek wylotu przypada na godziny przedpołudniowe, a chrusciki silnie reagują na światło. W pochmurne i wietrzne dni wylot wzmaga się, gdy słońce wychodzi zza chmur, a gdy zachodzi za nimi – wylot słabnie. Ryby dobrze żerują na pływających poczwarkach, imagines na powierzchni wody, a także na samicach powracających na wodę w celu złożenia jaj.]

* * *

Pierwszy wędkarz: — Ryba, którą złowiłem była tak olbrzymia, że towarzysze nie chcieli mnie wziąć z powrotem na łódkę, w obawie, żeby się nie przewróciła.

Drugi wędkarz: — To samo przydarzyło się mnie, gdy jechałem na statku „Bremen”.

(Kurjer Zachodni 1930, 141:8 z 2 VI)

Spis treści

Dzieje haczyka. Cz. IV. Dławiki sprężynujące	1
Wędkowanie w Szwecji. Cz. LXII. Juktån	6
Wędkowanie w Szwecji. Cz. LXIII. Läisälven	8
Wędkowanie w Szwecji. Cz. LXIV. Kaitum	10
Wędkowanie w Szwecji. Cz. LXV. Skellefteälven	14
O brzanie zaatakowanej przez wydrę w Świdrze	16
O lipieniach Wieprzy	16
O lipieniach Radwi i Chocieli	19
Podsumowanie sezonu 2021	21
Najstarsza informacja o obecności sztucznych muszek w handlu w Polsce	21
Z historii wędkarstwa na Dunajcu	22
O <i>Brachycentrus subnubilus</i> i innych chruścikach	24

* * *

Klasyfikacja Grand Prix Polski w wędkarstwie muchowym na koniec 2021 r.

1 Maciej KORZENIOWSKI	28 Arkadiusz MIKRUT	55 Lesław GOŁOFIT
2 Dariusz ORDZOWIAŁY	29 Sławomir SKAŁUBA	56 Jarosław KANIUCZAK
3 Piotr KONIECZNY	30 Jacek JAKLEWICZ	57 Antoni WNEKOWICZ
4 Dawid KOWALSKI	31 Paweł KINAL	58 Jakub KOPACKI
5 Mariusz SZLACHETKA	32 Piotr ZAREMBA	59 Wojciech WOJDYŁO
6 Łukasz OSTAFIN	33 Marek WALCZYK	60 Andrzej SEMIK
7 Michał GRESZTA	34 Rafał GRZYWA	61 Konrad MIKULSKI
8 Adam WNEKOWICZ	35 Krzysztof MRÓZ	62 Janusz GONCIARCZYK
9 Dariusz KRĘCIGŁOWA	36 Karol GAŚIENICA-BRYJAK	63 Rafał PILSZEK
10 Andrzej ŁUKASZCZYK	37 Marek KOWALSKI	64 Grzegorz WOJTASZEK
11 Jarosław DYDUCH	38 Piotr ARMATYS	65 Józef LACH
12 Łukasz BOROWIEC	39 Marek NIECKUŁA	66 Robert GUZIEC
13 Szymon KONIECZNY	40 Szymon STAŚ	67 Waldemar PISZCZ
14 Grzegorz KONIECZNY	41 Bartosz HADAM	68 Waław BOROWIEC
15 Maciej JANKOWSKI	42 Dariusz KWAŚNIEWSKI	69 Barbara ŁOBAS
16 Krzysztof GAWEŁ	43 Grzegorz SKURZYŃSKI	70 Jarosław NOWAK
17 Andrzej BODINKA	44 Zdzisław OPACH	71 Marcin SŁOMKA
18 Krystian BEDNARCZYK	45 Bartłomiej MACIĄG	72 Grzegorz GOŁOFIT
19 Piotr KUBIK	46 Ryszard BAKLARZ	73 Tomasz BUCHWALD
20 Andrzej WNEKOWICZ	47 Mirosław PAŁKA	74 Kamil OPACH
21 Michał FEJKIEL	48 Tomasz GLUZA	75 Robert STOSZKO
22 Grzegorz GERULA	49 Robert TOBIASZ	76 Krystian PIELECH
23 Marcin OBRUŚNIK	50 Piotr SOŁTYSIK	77 Mateusz BARAN
24 Bartosz RAPIEJ	51 Adam BENIO	78 Bartłomiej Darżynkiewicz
25 Szymon CZECH	52 Adam KUBACKI	79 Grzegorz MARZEC
26 Zbigniew ZASADZKI	53 Marcin KLANN	80 Janusz ŻEGLEŃ
27 Ryszard BĄK	54 Łukasz RYCYK	81 Mariusz RODAK

* * *

Redaguje: dr Stanisław Cios (autor anonimowych materiałów). Adres dla korespondencji: ul. Stryjeńskich 6 m 4, 02-791 Warszawa. E-mail: stcios@hotmail.com Pismo ma charakter „Newsletter” wędkarzy muchowych i ryb łososiowatych w Polsce. Wersja elektroniczna jest dostępna w internecie: <http://przyjacieleraby.pl/> (nr 1-23), <http://bialaprzemsa.pl> i <http://www.namuche.pl/> (od nru 24). Niniejszy numer wydano w styczniu 2022 r. Materiały autorów stanowią wkład w kulturę wędkarską w Polsce.

